Cena 3 zł. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK II | ŁÓDŹ, ŚRODA 24 WRZEŚNIA 1947 ROKU | Nr 262 (560)

Winowajcy nieporozumień

Anglia i USA wezwane przez Trygve Lie do zmiany polityki. — „Pójdźmy drogą zrozumienia i współpracy!"

Na poniedziałkowym posiedzeniu Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych przemawiał minister spraw zagranicznych Jugosławii, Simic, który podkreślił, **że polityka prowadzona przez Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone jest sprzeczna z postanowieniami karty ONZ.**

„Polityka, prowadzona przez oba państwa — powiedział Simic — doprowadziła niewątpliwie w ostatnim roku do **zaognienia sytuacji międzynarodowej**".

Min. Simic stwierdził, że **Wielka Brytania i Stany Zjednoczone ponoszą odpowiedzialność za sytuację w Grecji.** Co do planu Marshalla — minister Simic podkreślił, że zmierza on **do rozbicia Europy i utworzenia bloku zachodniego, pozostającego pod wpływami Stanów Zjednoczonych.**

Minister zaznaczył, że we Włoszech już powstają grupy faszystowskie, które **prowadzą tę samą szkodliwą robotę, jaką prowadziły przed i po dojściu Mussoliniego do władzy.**

„Podczas, gdy doktryna Trumana, której część składową stanowi plan Marshalla, przewiduje ingerencję w sprawy wewnętrzne państw obcych — powiedział minister Simic — poparcie udzielone przez Związek Radziecki państwom Europy Wschodniej, jest **prawdziwą pomocą.** Związek Radziecki nie żąda wzamian **żadnych przywilejów i nie domaga się żadnej kontroli.**"

* * *

We wtorek sekretarz generalny ONZ Trygve Lie zabrał głos z trybuny Generalnego Zgromadzenia, występując z gorącym **apelem na rzecz pokoju i porozumienia międzynarodowego.** Podkreślając, że obecne trudności międzynarodowe wynikają z różnic zdań między poszczególnymi mocarstwami, Trygve Lie podkreślił z naciskiem, że — jego zdaniem — **sytuacja ta nie zagraża jednak pokojowi.** Wprawdzie te same narody, które stworzyły ONZ, zniechęcają się, widząc, że nie mogą dotychczas dojść do porozumienia. — Mogę jednak stwierdzić kategorycznie — oświadczył Trygve Lie — że **wszelkie rozbieżności polityczne nie stanowią groźby dla samego istnienia Narodów Zjednoczonych.**

Mówca przypomniał ducha współpracy, jaki ożywiał mężów mocarstw podczas wojny i wezwał te mocarstwa **do zachowania jedności w dobie powojennej.** W okresie wojny — mówił Trygve Lie — wielkie mocarstwa rozwiązały doniosłe sprawy drogą wzajemnej współpracy. **Dzisiaj świat staje wobec podobnie trudnych problemów.**

Ludy Europy znajdują się wobec perspektywy głodu. W bardzo wielkiej części Azji utrzymuje się **nędzna stopa życiowa, głód i epidemie grożą tamtejszym ludom.** Byłoby dla ludzkości rzeczą brzemienną w konsekwencje, gdyby rozbieżności i podejrzenia polityczne uniemożliwiły Narodom Zjednoczonym wykonanie ich wielkiego humanitarnego dzieła. Musimy stale pracować nad zmniejszeniem tych rozbieżności i złagodzeniem podejrzeń.

* *

Nie wolno milczeć!

Czasopismo radzieckie „Litieraturnaja Gazeta" ogłasza na czołowym miejscu list otwarty pisarzy radzieckich do pisarzy i przedstawicieli kultury i sztuki USA

„Jesteśmy głęboko zaniepokojeni o losy kultury, o losy ludzkości" — rozpoczynają pisarze radzieccy, wskazując, że w ciągu dwóch lat, które upłynęły od chwili zakończenia wojny pojawiły się na horyzoncie międzynarodowym nowe niebezpieczeństwa dla ludzkości, źródłem których są przeważnie poczynania pewnych kół amerykańskich. Idee faszyzmu, przywdziane w togę frazesów „o wieku amerykańskim", o „nowym ładzie amerykańskim" znajdują gorących zwolenników i głosicieli wśród mężów stanu, przemysłowców, wojskowych i dziennikarzy.

Pretensje do panowania nad światem popierane są groźbami, a częstokroć brutalną przemocą wobec narodów. Nie wolno milczeć — głosi dalej list — gdy głowy dzieci greckich wystawione są na pokaz w mieście Sparcie przez faszystów.

Czy można milczeć, kiedy w świecie grzmią działa i wojska holenderskie za dolary USA palą domy mieszkalne 6 milionów Indonezyjczyków, w Chinach ścinają głowy partyzantom, w Hiszpanii rozstrzeliwują republikan, w Norymberdze faszyści rzucają bomby na gmach sądu, a w Nowym Jorku delegat amerykański do ONZ oświadcza, że „walka z faszyzmem wyszła z mody."

Legalizacja... zła

Dziennik „Izwiestia" w artykule swego wysłannika z Nowego Jorku wskazuje na to, iż reakcyjna prasa amerykańska, komentując sesję Zgromadzenia Generalnego, stara się pominąć milczeniem prawdziwe motywy, którym kieruje się delegacja USA w swych uporczywych próbach podporządkowania ONZ aspiracjom Stanów Zjednoczonych.

Rząd amerykański — jak stwierdza korespondent „Izwiestii" — pragnie zastąpić Radę Bezpieczeństwa innym organem niewątpliwie w tym celu, ażeby mieć wolne ręce w urzeczywistnieniu polityki ekspansji, na której zależy monopolistom amerykańskim.

Ponieważ dążenia te przeczą zasadom Organizacji Narodów Zjednoczonych, delegacja amerykańska rozpoczęła atak czołowy, który ma na celu zalegalizować na forum międzynarodowym działalność Stanów Zjednoczonych w różnych krajach, napotykającą na sprzeciw niektórych członków Rady Bezpieczeństwa.

Oto dlaczego — zdaniem korespondenta — Stany Zjednoczone wystąpiły z propozycją utworzenia komitetu do spraw pokoju i bezpieczeństwa, w którym wszystkie zagadnienia mają być rozstrzygane nie w zgodzie z zasadami jednomyślności wielkich mocarstw, lecz mechanicznie za pomocą zwykłej arytmetyki głosów.

Oto są główne motywy, którymi kieruje się swej akcji delegacja amerykańska. Mimo, iż prasa USA stara się je przemilczeć, trzeźwe głosy społeczeństwa amerykańskiego świadczą o tym, iż naród amerykański zaczyna coraz bardziej pojmować, do czego zmierza polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych.

Egzekucja Petkowa

Mikołaj Petkow, były przywódca bułgarskiej partii agrariuszy, skazany na karę śmierci przez powieszenie za zdradę stanu, podżeganie do akcji sabotażowej i szerzenie dywersji w armii, został stracony w nocy z 22 na 23 września.

Jak wiadomo sąd karny w Sofii skazał Petkowa na śmierć w dniu 16 sierpnia br. a ostatnio bułgarski sąd najwyższy odrzucił skargę kasacyjną skazanego.

Zamiast jedności - zależność

od Ameryki — woli delegat brytyjski. — Znamienna polemika z min. Modzelewskim na forum ONZ

Na ostatnim posiedzeniu Zgromadzenia Generalnego Narodów Zjednoczonych, szef delegacji brytyjskiej Mac Neil polemizował z wywodami ministra Modzelewskiego i innych mówców w **sprawie jedności narodów, które prowadziły wspólną walkę przeciwko faszyzmowi.**

Zdaniem Mac Neila, Narody Zjednoczone nie stanowią obecnie tego samego zespołu narodów co podczas wojny.(?!) Mówca zaznaczył, że na świecie nie będą panowały normalne warunki tak długo, jak długo nie dojdzie do pełnego i prawdziwego porozumienia w sprawie Niemiec i Japonii.

W sprawie rozbrojenia, Mac Neil usiłował **zrzucić z Wielkiej Brytanii odpowiedzialność za zwłokę w osiągnięciu porozumienia i oświadczył m. in.:**

„Nikt nie wie lepiej od nas, co to jest rozbrojenie. Przed wojną rozbroiliśmy się do tego stopnia, że w roku 1939 omal nie ponieśliśmy klęski." Następnie mówca zaznaczył, że **Wielka Brytania wykazała już niejednokrotnie gotowość do współpracy międzynarodowej w zakresie rozbrojenia.**

W kołach nowojorskich zwraca się uwagę na to, że Mac Neil w **zasadzie poparł stanowisko Marshalla,** lecz nie złożył wyraźnej deklaracji w sprawie propozycji amerykańskiej. Szef delegacji brytyjskiej podkreślił, że Stany Zjednoczone nie zasięgły rady Wielkiej Brytanii w sprawie „tymczasowego komitetu pokoju i bezpieczeństwa".

Mac Neil nie wypowiedział się za zmianą karty Narodów Zjednoczonych, lecz oświadczył, że delegacja brytyjska poprze plany, zmierzające do „rozbudowy" ONZ.

* * *

Udzielając przedstawicielom prasy polskiej wyjaśnień, Min. Modzelewski oświadczył:

„Wystąpienie szefa delegacji brytyjskie, musiało wywołać zdziwienie zarówno swą treścią jak i tonem. Miało one charakter wyłącznie polemiczny i było bardziej „amerykańskie" niż przemówienie delegata Stanów Zjednoczonych.

Trudno pojąć, dlaczego członek Labour Party wystąpił w roli zawziętego adwokata Stanów Zjednoczonych.

Min. Mac Neil zaatakował nasze przemówienie **właśnie w tym ustępie, w którym domagaliśmy się utrzymania jedności wielkich mocarstw.**

Jedność ta — naszym zdaniem — jest obecnie możliwa. Nie podobało się to jednak ministrowi Mac Neilowi.

Zdrada i szpiegostwo

Szereg posłów słowackich uczestniczyło w spisku antyrepublikańskim. — Utrzymywano kontakty z zagranicą

Z Pragi donoszą o **dalszych aresztowaniach w związku z wykryciem spisku antypaństwowego w Słowacji,** w który są zamieszane osoby z najwyższych kół politycznych, m. in. **posłowie do parlamentu.**

Przewodniczący związku partyzantów i wiceprzewodniczący słowackiej rady narodowej Karol Smidke oświadczył, że śledztwo wykazało, iż **spiskowcy utrzymywali ścisłe stosunki z emigracją słowacką zagranicą.**

Smidke stwierdził, że szereg agentów zagranicznych kół emigracyjnych zostało aresztowanych. Dochodzenie wykazało również, że pewne osoby zajmujące wybitne stanowiska w życiu publicznym Słowacji, współpracowały z tymi agentami.

Dotychczas aresztowano 20 osób.

Kolej na Indochiny

USA już się nimi zainteresowało...

Dziennik francuski „Liberation" twierdzi, że b. ambasador Stanów Zjednoczonych we Francji, William Bullitt, objeżdżający obecnie Daleki Wschód, otrzymał od swego rządu instrukcje w sprawie zbadania sytuacji politycznej w Indochinach, a być może nawet w sprawie przeprowadzenia mediacji.

Bullitt zabawi w Indochinach około 10 dni.

Posłowie brytyjscy

gośćmi państw Europy Wschodniej

W czwartek 25 września odlatuje z Londynu do Pragi Czeskiej nieoficjalna misja 8 posłów brytyjskiej Izby Gmin.

Z Pragi posłowie udadzą się 1 października do Moskwy i 15 października przybyć mają do Warszawy.

Pierwsza lekcja życia

Ponad 17.000 dzieci wychowują przedszkola łódzkie na pełnowartościowych obywateli

Dziecko od czwartego do siódmego roku życia, a więc **w wieku przedszkolnym**, przeżywa **okres niepohamowanej ciekawości**, chęci zrozumienia wszystkich otaczających zjawisk, **zasypuje** wtedy **dorosłych pytaniami i chłonie** wszystkie **wrażenia tak dodatnie jak i ujemne.**

Jeśli przebywa ono w tych latach stale w domu, często natrafia ze strony ojca lub matki, a także starszego rodzeństwa na zupełne **niezrozumienie**, na **niecierpliwe** i opryskliwe: **„nie nudź mnie", „nie zawracaj głowy", „mamusia (lub tatuś) jest teraz zmęczona"** i t.p. Jest to objaw nagminny, który łatwo zaobserwować prawie w każdej rodzinie. Nic zresztą dziwnego. Rodzice są zajęci, pracują, **troszczą się więc przede wszystkim o to, aby dziecko było zdrowe i syte**, natomiast jego **potrzeby duchowe**, jego **rozwój umysłowy, kształtowanie charakteru**, mogą zdaniem opiekunów, „poczekać" aż malec będzie starszy i pójdzie **do szkoły.**

Tymczasem właśnie w latach przedszkolnych, w dziecku mogą rozwinąć się cechy charakteru, z którymi bardzo trudno jest później walczyć. Na przykład: **upór, mówienie nieprawdy**, a przede wszystkim **właściwy wiekowi dziecięcemu egoizm**, przejawiający się w zdecydowanej niechęci dzielenia się czymś z kimkolwiek, w wybitnie samolubnym patrzeniu na świat i otoczenie.

Przeciwdziała temu znakomicie przedszkole.

Tam, **wśród grona rówieśników**, pod **fachową opieką siły pedagogicznej, w warunkach korzystnych i dla zdrowia i dla samopoczucia psychicznego — dziecko dostaje jak gdyby pierwszą lekcję życia.** Uczy się żyć w społeczeństwie, zaczyna rozumieć, że nie jest ono „pępkiem świata", jak to oczuwają w domu rodzinnym, **szczególnie** jedynacy i jedynaczki.

W przedszkolu, wychowawczyni ma cierpliwość, aby łagodnie i rzeczowo odpowiadać na pytania, **budzić inteligencję** dziecka, uczyć samodzielnie myśleć, oraz **wychowywać je od podstaw.**

Mimo powszechnego obowiązku przedszkolnego, w tym roku, wiele jeszcze dzieci znajduje się poza przedszkolem. Składa się na to i **niezrozumienie ze strony rodziców** i normalne, powojenne trudności lokalowe.

Niemniej jednak, **już przeszło siedemnaście tysięcy dzieci chodzi do łódzkich przedszkoli**, których jest obecnie na terenie naszego miasta **trzysta pięćdziesiąt pięć.**

Z cyframi tymi poznaje nas **Wystawa z zakresu życia i pracy dziecka w przedszkolu**, urządzona w pawilonie wystawowym Miejskiej Galerii Sztuk Plastycznych, w parku Sienkiewicza. Wystawa **zorganizowana jest przez Kuratorium** Okręgu Szkolnego i czynna jest codziennie, do końca tego miesiąca.

Obrazuje ona życie dziecka w przedszkolu, jego wysiłki twórcze (dzieci lepią zabawki z plasteliny, wycinają z kartonu i bibułek, rysują i t.p.).

Warto byłoby, aby **nieufne matki** zwiedziły tę Wystawę, **napewno zachęci je i przekona, że życie zbiorowe jest dla naszych najmłodszych korzystne** pod każdym **względem.**

Niezależnie od tego, matka, która pracuje i wie, że w czasie godzin jej zajęć, **dzieci są pod dobrą**, wykwalifikowaną **opieką**, bawią się i racjonalnie spędzają czas — **jest spokojna, nie patrzy nerwowo na zegar i może poświęcać się też** bez zastrzeżeń swemu zajęciu.

O ile **szkoła uczy** dzieci i **wychowuje**, o tyle przedszkole, przede wszystkim **wychowuje**, nie obciążając swych wychowanków wiadomościami naukowymi, gdyż na nie istotnie mają jeszcze czas.

Bawiąc się, dziecko zaczyna rozumieć i **przyswajać sobie, co mu wolno robić, a czego nie**, jak powinno się zachować wobec swych koleżanek i kolegów, oraz **uczy się szacunku i posłuszeństwa, które winne jest starszym.** Nie należy także zapominać o bardzo ważnej dla dzieci sprawie, mianowicie, że **w przedszkolu są one zdrowe i rajonalnie dożywiane.**

A.

Łódź, Pabianice, Zgierz, Piotrków

— wszystkie miasta biorą udział w wyścigu ofiarności na rzecz odbudowy Warszawy

Ubiegłej niedzieli przeprowadzona została na terenie Łodzi i województwa, ponowna zbiórka powszechna na rzecz odbudowy Warszawy.

Na terenie naszego miasta, szczególnie ożywioną działalność rozwinęli **aktorzy teatru „Syrena"**, którzy objeżdżając ulice własnym samochodem zebrali 28.000 złotych.

Teatr Kameralny wpłacił dochód netto z przedstawienia w dniu 15 bm., co wraz z przeprowadzoną na miejscu zbiórką wśród publiczności, dało sumę ponad 20.000 złotych.

Ogółem, niedzielna zbiórka w Łodzi **przyniosła ponad 310.000 złotych.**

Niemniejszą ofiarność zadokumentowała ludność miast i powiatów wojew. Zbiórka **w Pabianicach** dała w tym dniu 101.000 złotych, w **Piotrkowie** — 74.000 zł., **w Zgierzu** ponad 23.000 zł., **Radomsko** i powiat radomszczański zebrały w niedzielę na odbudowę Warszawy około 120.000 zł.

Do chwili obecnej, Łódź i województwo łódzkie **zasiliło ogólny Fundusz Odbudowy Warszawy sumą ponad 3 i pół miliona złotych.**

Wyścig ofiarności trwa. Zbliża się koniec miesiąca, kiedy szerokim strumieniem poczną napływać ofiary od świata pracy, zbierane w dniu wypłaty. Napewno wśród robotników i pracowników łódzkich **nie znajdzie się nikt, ktoby odmówił datku na ten cel. Chodzi tu bowiem o nasz największy *skarb* — o naszą Stolicę, tak *okrutnie* zdewastowaną *przez wroga!***

Konkurs

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Oświaty — w porozumieniu z Uniwersytetem Łódzkim i Sekcją Terenów Zielonych Polskiego Związku Ogrodniczego ogłasza konkurs na projekt Ogrodu Botanicznego w Łodzi.

1.

Teren przewidziany pod Ogród Botaniczny obejmuje powierzchnię około 60 ha i położony jest w zachodniej części miasta, w najbliższym sąsiedztwie Ogrodu Zoologicznego i Parku Ludowego przy zbiegu ulic 11-go Listopada i Krzemienieckiej.

2.

Konkurs jest powszechny mogą brać w nim udział obywatele polscy.

3.

Termin nadsyłania prac do dnia 6 grudnia rb.

4.

Wysokość nagród:
I. — zł. 100.000.—
II. — zł. 60.000.—
III. — zł. 40.000.—
ponadto przewiduje się ewentualny zakup 2 prac wyróżnionych po zł. 25.000.— Prace nagrodzone oraz wyróżnione i zakupione stają się własnością Zarządu Miejskiego.

5.

Biorących udział w konkursie obowiązywać będą szczegółowe warunki konkursu: pismo zawierające te warunki, jak również plany podkładowe sytuacyjno - warstwicowe, są do nabycia w Wydziale Oświaty Zarządu Miejskiego w Łodzi ul. Piotrkowska 37 w cenie zł. 300.—

Łódź, dnia 16 września 1947 r.
ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

Nasze Rady

MARIAN Z POZNANIA: Aby wzmocnić włosy, należy je codziennie rano i wieczorem szczotkować przez 10 minut.

* * *

CZĘSTOCHOWIANKA: Pisze nam Pani, trochę z sentymentem, trochę z humorem, o swojej „nieudanej miłości". Nie wie Pani czy jechać i odszukać tego Pana, czy też zrezygnować z dalszej znajomości. Radzimy stanowczo zrezygnować. Jeżeli mężczyzna podaje kobiecie adres aby do niego pisała i adres okazuje się nieprawdziwy, jest to dość jaskrawy dowód, że nie traktował on waszej znajomości poważnie i nie zamierzał jej kontynuować po Pani wyjeździe z Łodzi. Poza tym, wie chyba gdzie Pani mieszka, może więc sam starać się z Panią skomunikować. Nigdy nie radzimy naszym Czytelniczkom, aby kierowały się t. zw. fałszywą ambicją, natomiast należy zawsze dbać o to, aby postępować z godnością. Naszym zdaniem, znajomy ten miałby wszelkie prawo powiedzieć, że Pani za nim „biega", gdyby Pani po tym wszystkim jeszcze usiłowała nawiązać z nim kontakt.

* * *

TERESA Z ŁODZI: Ślub kościelny może Pani zawrzeć zawsze, czy przed, czy po zawarciu ślubu cywilnego. Proszę tylko pamiętać, że według obowiązującej w Polsce ustawy, **znaczenie prawne ma ślub cywilny**. Jakie formalności trzeba załatwić uprzednio i jakie będą Pani potrzebne dokumenty, najlepiej poinformuje Panią Urząd Stanu Cywilnego, Al. Kościuszki 1.

* * *

BRAT I SIOSTRA: Martwicie się, że nie znacie form towarzyskich. Naprawdę, nie jest to powód do troski. Chodząc do szkoły, a wy już jesteście w gimnazujm, stykając się z ludźmi dobrze wychowanymi, jakimi są Wasi nauczyciele, łatwo przyswoicie sobie pewne formy. Napiszcie zresztą dokładniej o co Wam konkretnie chodzi, a postaramy się ulżyć Waszemu zmartwieniu pod tym względem. Druga sprawa, t.zn. kwestia uczenia się muzyki jest bardziej skomplikowana. Czy macie w domu jakiś instrument? Czego chcecie się uczyć, czy gry na fortepianie, czy na skrzypcach, czy macie i w jakim kierunku zdolności? Na te pytania musicie nam odpowiedzieć, a wtedy pomyślimy jakby Wam pomóc.

* * *

MIRKA: Jest Pani niedawno po ślubie i obawia się Pani, że będzie bezdzietna, gdyż jeszcze nie macie dzieci. Obawy Pani wydają nam się niczym nieusprawiedliwione, jednak aby się uspokoić, powinna Pani pójść do lekarza - specjalisty aby Panią zbadał. Podzielamy Pani punkt widzenia, że najważniejszym obowiązkiem i rolą kobiety w życiu jest wychowanie dzieci na zdrowych i wartościowych obywateli.

KONKURS REKORDOWY

Kupon Nr 2

Wyciąć i zachować!

Codzienna nowelka „Expressu"

W życiu i na scenie

— Światła! Więcej światła! Nie mogę znieść tego półmroku!

Karski udał się za kulisy i przekręcił kontakt. Gdzieś w końcu sali błysnęło światło, potym zapaliły się lampki na scenie.

— Tak... Dobrze. Już dobrze.

Piotr Alten był w złym humorze.

Sztuka, której premiera odbyć się miała jutro „(reżyseria Piotra Altena" —tak głosił afisz) pomimo ciągłych prób, nie podobała mu się. Nie było w niej nastroju.

— Jeszcze raz....

Usiadł znowu w pierwszym rzędzie krzeseł, zapalił papierosa i mrużąc oczy przyglądał się grze artystów.

Karski grał w scenie miłosnej z żoną Altena — Marią. Grał świetnie. W każdym jego ruchu widać było talent i rutynę. Twarz Altena rozjaśniła się. Był zadowolony. Przestał palić. Było to oznaką poprawy humoru.

Skończyli swe role. Karski i Maria zeszli ze sceny. Teraz przyszła kolej na odtwórcę głównej roli. Musiał odegrać długą scenę, w której zdradzony małżonek czyta list i dowiaduje się, o swym nieszczęściu. Potym, następowała scena z żoną.

Alten znowu zapalił papierosa i przy ostatnich słowach aktora wybuchnął gniewem.

— Moi drodzy, z tego nic nie wychodzi! To nie jest scena zazdrości! Wcale pana nie słychać! Podczas czytania listu nie widać pańskiej twarzy! Wargi drgają tylko —i to wszystko! Czy pan tego nie odczuwa? Pan musi być wzruszony! Ten człowiek ubóstwia swą żonę a więc musi być wzburzony na wiadomość o jej zdradzie! Niech pan pozwoli, ja panu pokażę!

Maria ziewnęła.

— Mój Boże, jak długo jeszcze będzie trwała próba?

— Trudno... Nie mogę na to nic poradzić..., Sztuka musi wywołać wrażenie. Czy bardzo jesteś zmęczona, dziecinko?

Alten przemawiał do żony zmienionym głosem. Znacznie łagodniejszym. Pogłaskał jej twarz.

— Jeszcze raz, dobrze, kochanie?

Główny bohater jednak nie dał się przekonać.

— Ja to inaczej odczuwam! Ten człowiek nie może głośno mówić! Człowiek, który traci szczęście, nie krzyczy.

— Ależ, co pan mówi! Właśnie, że krzyczy! — oponował reżyser, Niech pan spróbuje w ten sposób...

Alten powrócił na widownię. Maria i Karski potwórzyli swą scenę. Alten sięgnął do kieszeni po papierośnicę. Ach tak, zostawił ją przed tym za kulisami... Dał znak ręką Karskiemu i żonie, którzy właśnie schodzili ze sceny, lecz oni tego nie zauważyli.

Aktor w roli zdradzonego męża rozpoczął jeszcze raz swój monolog.

— Tak... — pomyślał Alten. — Tak jest o wiele lepiej. Naturalniej!

Podniósł się z krzesła, wszedł cichutko na scenę, by nie przeszkadzać i na palcach skierował się w stronę drzwi, prowadzących za kulisy... Tam na stoliku leżała papierośnica. A przy stoliku stała jego żona. Karski zaś trzymał ją mocno w ramionach, nie jakgdyby żartem chciał skraść całusa, lecz jak kobietę, która należy do niego.

Alten powrócił na widownię i usiadł w pierwszym rzędzie. Co chwilę sięgał ręką do kieszeni. Wargi zadrgały mu w bolesnym grymasie.

Maria... tak.

Wiedział, że to musiało nastąpić.

Zbyt ją kochał, aby nie odczuwać, że dawno stał się jej obojętny. Ale, że zdrada nastąpi tak wcześnie... dziś... tak! Będzie musiał żyć bez niej.. Bez niej.! Zrozumiał nagle, że są ludzie, którzy popełniają samobójstwa bez zastanowienia, bez krzyku...

— Żałuję bardzo, ale tak grać nie mogę! — dobiegł go głos ze sceny.

Alten drgnął.

— Co?

— Uważam, że tę rolę trzeba inaczej ująć... Zdradzony mąż nie krzyczy... Uczucie jego jest nazbyt głębokie i szczere.

Alten patrzał i nic nie widział. Starał się zapanować nad sobą.

— Może ma pan rację... Niech pan będzie łaskaw podać mi papierośnicę... Leży tam za kulisami...

Maria przyniosła papierośnicę i podała mu ją ze sceny

Jej ręce drżały.

Przez krótką chwilę spotkały się ich spojrzenia.

Alten wyjął papierosa.

A potem, gdy ujrzał pytający wzrok artysty, rzekł spokojnie:

— Pan ma rację... to ja się myliłem.. niech pan tę rolę zagra tak, jak pan zamierzał...

T.

PRZYGODY WICKA i WACKA



WALUCIARZE: — Wiwat! Drzwi wywalone! — Teraz wiać, zanim przyjdzie milicja! — Ale z tym grubaskiem jeszcze się policzymy!...

WALUCIARZ: Ostatecznie co postanawiamy uczynić z tym łobuzem, Wackiem z Widzewa?
WSZYSCY: — Zlikwidować go!

WALUCIARZ: — Proszę oddać ten list panu Wacławowi...
DOZORCA: — Za małym odszkodowaniem odniosę na górę...

WACEK: — Dostałem zaproszenie na randkę od nieznajomej!... Kto pójdzie ze mną?
WICEK: — Chyba literat!...

Nastąpiła poprawa
na rynku mięsnym

W czerwcu i lipcu rb., podaż trzody chlewnej wzrosła znacznie w związku z brakiem paszy, jaki zanotowano na przednówku. Drugą przyczyną zwiększenia podaży świń, były wysokie ceny zbóż w stosunku do żywca, co czyniło hodowlę świń mało opłacalną.

Następstwem tego był gwałtowny spadek podaży żywca w sierpniu, kiedy przeszkody powyższe zostały usunięte. Na zmniejszenie podaży wpłynęły również w pewnym stopniu żniwa i okres intensywnych prac w polu.

W chwili obecnej, na rynku mięsnym **zaznaczyła się już pewna poprawa. Podaż świń wzrosła z 20 do 50 proc. i w październiku przewiduje się przełamanie wszelkich trudności, większy dopływ żywca na rynki, a co za tym idzie — stabilizację i unormowanie cen.** (v)

Uczniowie i harcerze
oczyszczają niezmordowanie miasto

Zachęceni przykładem młodzieży Miejskiego Liceum i Gimnazjum im. Tadeusza Kościuszki, *250 słuchaczy* i słuchaczek Technicum Włókienniczego, *przystąpiło* w ubiegłą sobotę do oczyszczania miasta.

Młodzież pracowała gorliwie cały dzień wraz z personelem kierowniczym i nauczycielskim swej szkoły. *Robiono* porządki na ul. *Lutomierskiej*, na odcinku od Zgierskiej do Stodolnianej. Przyszli technicy nie szczędzili wysiłku, pracując z niezwykłym zapałem i ofiarnością. Z odgruzowanego terenu wywieziono 70 samochodów zawierających ponad 200 metrów sześciennych gruzu.

Następnego dnia, tj. w niedzielę, 150 harcerzy pracowało przy porządkowaniu ulicy Jakuba.

Nie boją się życia
Coraz więcej ślubów w Łodzi

Pocieszającym zjawiskiem jest wzrastająca stale ilość ślubów, zawieranych w naszym mieście.

Jak się okazuje, w czasie od 1 stycznia do końca sierpnia rb. w samym tylko **śródmieściu Łodzi zawarto 4.085 związków małżeńskich**, a że jednocześnie pary nowożeńców rejestrowały się i w pozostałych obwodach Urzędu Stanu Cywilnego — ogólna ilość wstępujących na ślubny kobierzec par, była znacznie większa.

Czym należy tłumaczyć sobie ten pęd do zakładania ognisk rodzinnych?

Życie nasze już się ustabilizowało i chociaż jeszcze trudno nieraz związać koniec z końcem — młodzi i kochający **się ludzie nie chcą dalej czekać na żadne „cuda", ale wolą razem iść przez życie i razem dzielić troski i radości.** (i)

Najlepszymi płatnikami
są, byli i będą ludzie pracy. — Ani jeden weksel za meble, nabywane przez robotników i pracowników, nie został dotąd zaprotestowany!

Ludzie pracy zawsze byli i są najlepszymi płatnikami i zawsze wywiązywali się najpunktualniej ze swych zobowiązań.

I dzisiaj nie zawodzą pokładanego w nich *zaufania*. Najlepszym tego dowodem jest fakt, iż **ani jeden z weksli, wystawionych przez pracowników i robotników za meble, nabyte w Państwowej Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego, nie został dotąd zaprotestowany!** Wszystkie weksle wykupione zostały w terminie.

A jak było przed wojną z wekslami? Miasto było dosłownie „zalane" protestami. Rozmaici kombinatorzy **bogacili się drogą oszustwa, zakupując olbrzymie ilości towaru na weksle, chociaż nie tylko, że nie mieli pewności, iż będą mogli weksle wykupić, ale często wystawiali je wogóle bez pokrycia.**

Bohaterami afer wekslowych nigdy jednak nie byli ludzie pracy — urzędnik, robotnik, czy pracownik prywatnej firmy.

Protesty były zmorą ówczesnego życia handlowego i doszło do tego, iż kupcy, sprzedając towar na raty, asekurowali się **przed ewentualnymi stratami w ten sposób, że towar taki był o kilkadziesiąt procent droższy, co rzecz prosta odbijało się na kieszeni uczciwych klientów.**

Nie mając pewności, czy wszystkie weksle będą wykupione, Państwowa Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego w Łodzi, doliczała dotąd przy sprzedaży ratalnej 5 proc. **tytułem asekuracji i kosztów manipulacyjnych.**

Ponieważ jednak należności za weksle wpływają zupełnie normalnie — postanowiono **zmniejszyć wysokość dodatkowych opłat do 2 proc.,** dzięki czemu meble można obecnie nabyć taniej.

Centrala, której magazyny zostały ostatnio przeniesione na ul. Piotrkowską 252, komunikuje nam, iż rozporządza obecnie **nieograniczonym kredytem, z którego świat pracy może w pełni korzystać.**

W chwili obecnej, magazyny pełne są najrozmaitszych mebli kompletów i pojedyńczych sztuk, ogólnej wartości około 20 milionów złotych.

Cena mebli, sprzedawanych na raty światu pracy, jest dostępna dla kieszeni szarego człowieka, a że wiele rodzin pozostaje dotąd bez koniecznych sprzętów — nic dziwnego, **że w Centrali od rana panuje ożywiony ruch.**

Należność za meble rozkładana jest **na 8 rat miesięcznych,** przyczym pierwsza rata płatna jest przy zamawianiu mebli, po wystawieniu weksli na określoną sumę. Każdy pracownik może skorzystać z kredytu w wysokości 3-miesięcznej pensji.

Centrala Handlowa, zachęcona powodzeniem (przeciętnie 1 milion zł. dziennego obrotu) i pragnąc iść jak najbardziej na rękę ludziom pracy, zwiększa sieć swych placówek. W najbliższym czasie uruchomione zostaną oddziały Centrali **w Kaliszu, Kutnie i Łowiczu, gdzie pracownicy i robotnicy będą mogli umeblować się na takich samych warunkach jak łódzki świat pracy.**

Poza tym, Centrala uruchamia w Łodzi przy dwóch swych fabrykach specjalne sklepy detaliczne, które będą zaopatrzone w wielkim wyborze w meble wykwintne, stylowe, droższe wprawdzie od mebli produkcji fabrycznej, ale zawsze i wszędzie są ludzie, którzy mogą sobie pozwolić na pewien luksus. Sklepy te powstaną przy dawn. fabryce Wutkego przy ul. Jaracza 42 i dawn. fabryce Schultza przy ul. Gdańskiej 112.

Jest jednak pewne „ale". Dotychczas Centrala sprzedaje na raty meble tylko pracownikom i robotnikom instytucji państwowych i samorządowych, oraz pracownikom PSS i „Społem".

A przecież nie tylko ci pracownicy nie mają mebli. Wielu innych również przeżywa te bolączke i niewątpliwie tak samo chciałoby nabyć meble na dogodnych warunkach. Pracownicy ci z pewnością są tak samo uczciwi jak inni, dotąd uprzywilejowani przez Centralę.

Czy nie należałoby wobec tego znieść nieżyciowy i niesłuszny zakaz i meble sprzedawać wszystkim bez wyjątku pracownikom, za których firmy udzielą odpowiedniej gwarancji? (s)

Walka z fałszerzami żywności
Miasto uruchamia 3 stacje badania artykułów spożywczych

Stan żywności, dowożonej do miasta, *pozostawia wiele do życzenia.*

W nielicznych wypadkach na targowiskach czy w sklepach sprzedaje się mleko pełnotłuste. Przeważnie bywa ono **rozwodnione i pozbawione tłuszczu.** Masło zawiera z reguły znaczny procent wody, a pomysłowe handlarki, aby nadać temu artykułowi bardziej „ponętny" wygląd — **farbują masło przy pomocy soku z marchwi.**

Tak samo fałszowana jest śmietana i inne artykuły żywnościowe.

Władze miejskie postanowiły energicznie tępić fałszerzy żywności. Sprawa ta była szeroko omawiana na ostatnim posiedzeniu Kolegium Zarządu Miejskiego w Łodzi, które postanowiło utworzyć na **terenie miasta 3 stacje badania żywności — po jednej stacji na obszarze każdego starostwa grodzkiego.**

Organizacją stacji zajmie się Wydział Zdrowia, przyczym potrzebne na ten cel kredyty zostaną wstawione do budżetu dodatkowego Zarządu Miejskiego na rok 1947.

Dzięki uruchomieniu tych placówek, **jakość dostarczanych do miasta artykułów spożywczych winna ulec poprawie, gdyż handlarze nie będą mieli prawa niczego sprzedawać, zanim towar ich nie zostanie zbadany i zakwalifikowany.** (c)

Czy wycinasz kupony?
Nowy konkurs „Expressu" — dla wszystkich

Wczoraj rozpoczął „Ekspress Ilustrowany" nowy, atrakcyjny Konkurs Rekordowy.

Część Czytelników nie wycięła wczorajszego kuponu, nie znaczy to jednak, że Czytelnicy ci nie mogą uczestniczyć w nowym konkursie. **Kupony można zacząć wycinać od dziś** — i tym razem bowiem, zamieścimy pod koniec dwa kupony zastępcze, które można będzie wykorzystać na miejsce brakujących kuponów kolejnych.

Nowy konkurs przewiduje **150 nagród, wartości ćwierć miliona złotych.**

Pierwsza nagroda jest **płaszcz zimowy z futrzanym kołnierzem**, damski lub męski, a jeśli szczęśliwy zdobywca tej premii będzie wolał pieniądze — otrzyma **imponującą sumę 50.000 złotych.**

Druga nagroda — to **materiał wełniany na ubranie wraz z robocizną, lub 20.000 zł.,** trzecia — **kupon materiału wełnianego na suknie wraz z robocizną, albo — tak samo 20.000 złotych.**

Ponętne są również następne nagrody. Na IV przeznaczyliśmy **parę obuwia dla dziecka,** na piątą — **2 koszule męskie** na szóstą — **komplet jedwabnej bielizny damskiej,** na siódmą — **2 pary reform jedwabnych,** na ósmą — **swetr wełniany, lub po 4.000 zł. za każdą z tych nagród.**

Dwanaście nagród — to **skarpety i pończochy, lub 12 razy po 2.000 zł.,** sto nagród — to **paczki ze słodyczami i papierosami, lub 100 razy po 1.000 zł.** i — trzydzieści nagród — **to premie po 500 złotych.**

* * *

Przyjmowanie kuponów i formularzy Konkursu Jesiennego trwa i zostanie zakończone w nadchodzącą sobotę — zaś lista nagrodzonych ukaże się w „Ekspresie" w niedzielnym numerze.

Gdzie płacić podatki?

Wyjaśnienie Zarządu Mie'sk'ego

Wydział Podatkowy Zarządu Miejskiego w Łodzi przystąpił do rozsyłan'a nakazów płatniczych na podatki, pobierane przez gminę miejską.

Ogół płatników nie orientuje się jednak dokładnie gdzie i za jakie podatki należy uiszczać należności, wskutek czego **interesanci tracą często wiele czasu.**

W związku z tym Zarząd Mieiskj komunikuje, że należności podatkowe przyjmowane są zasadniczo **w Głównej Kasie Miejskiej przy ul. Roosevelta 15,** a tylko w wyjątkowych wypadkach np. przy egzekucji, **w Kasie Wydziału Podatkowego,** mającej jedynie charakter kasy pomocniczej. Godziny przyjmowania wpłat zarówno w Głównej Kasie Miejskiej, jak i w Kasie Wydziału Podatkowego trwają w dni powszednie od godz. 8.30 do 13-ej, a w soboty do godz. 12-ej.

Niezależnie od tego podatki na rzecz Gminy Miejskiej Łódź mogą być wpłacane na następujące konta bankowe: 1) KKO m. Łodzi, ul. Piotrkowska 77 — konto Nr. 14, 2) Narodowy Bank Polski, al. Tad. Ko'ciuszki 14 — konto Nr. 50, 3) Bank Gospodarstwa Spółdzielczego (d. „Społem"), al. Tad. Ko'ciuszki 49 — konto Nr. 37 oraz 4) PKO m. Łodzi, al. Tad. Kościuszki 15 — konto Nr. VII — 4505.

„Nie profanujmy tego miejsca!"

Protesty przeciwko straceniu Pelzhauzena na teren'e b. więz'enia w Radogoszczu

Społeczny Komitet Opieki nad b. więźniami w Radogoszczu, zwrócił się do Sądu Okręgowego z wnioskiem, by wyrok na Pe'zhausenie został wykonany **na terenie b. więzienia w Radogoszczu.**

W związku z tym, napływają do naszej Redakcji liczne listy, z których wynika, że szereg instytucji i zrzeszeń pracowniczych **zajmuje wręcz odmienne stanowisko.**

Zarząd Koła Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych w Łodzi, pisze m. in.:

„Więźniowie polityczni, w żadnym wypadku **nie mogą zgodzić się na wykonanie egzekucji na tak krwiożerczej bestii w ludzkim ciele, na terenie, który został uświęcony krwią Polaków.**

Pomimo długotrwałych usiłowań w kierunku uzyskania terenów Kaźni w Radogoszczu, zarówno w dawniej istniejącym Ministerstwie Informacji i Propagandy, jak i u innych władz i czynników rządowych i samorządowych — Radogoszcz nie został do dnia dzisiejszego oficjalnie nam przekazany.

A przecież nie kto inny, jak właśnie Zarząd Więźniów Politycznych jest najbardziej predystynowany do tego, aby Radogoszcz znalazł się pod naszą opieką".

* * *

Pracownicy Firmy „Reduta" piszą:

„Nie profanujmy miejsca, gdzie ginęli najlepsi synowie naszej Ojczyzny.

Wykonanie sprawiedliwego wyroku na zbirze i kacie Radogoszcza nie powinno mieć miejsca tam, gdzie płynęły serdeczne łzy i krew Polaków".

* * *

Według posiadanych przez nas wiadomości, egzekucja nie odbędzie się na terenie Radogoszcza. (p)

Dozorca-herszt szajki

skazany na 2 lata więzienia

Zuchwała kradzież, dokonana w składzie żelaza przy ul. Składowej znalazła swój epilog w Sądzie Okręgowym.

Dozorca Stroiński, zorganizował szajkę złodziejską, do której należeli przeważnie woźnice oraz jedna kobieta. Kradli oni opony, resory, blachę, koła samochodowe i t.p.

Stroiński został skazany na 2 lata więzienia, Szczepaniak Walenty — na półtora roku, Szczepaniak Józef i Dynaburska Maria po 1 roku więzienia, Janczak i Dębrat za paserstwo, po 10 miesięcy więzienia i 5000 zł. grzywny.

Kurowski, jako nieletni, został osadzony w domu poprawczym.

Sądził sędzia Miętkiewicz, oskarżał prok. Pietruszka.

Nieuczciwi rzeźnicy

chowali słoninę i smalec

Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi, ukarała wysokimi grzywnami kilku nieuczciwych rzeźników, którzy odmawiali sprzedaży słoniny i szmalcu, względnie pobierali za nie wygórowane ceny.

Za wykroczenia te, **Julian i Kazimiera Nowiccy,** właściciele sklepu rzeźniczego w Łowiczu, przy ul. Stanisławskiego 1, zapłacą 50.000 zł. grzywny, **Władysław Kincel,** właściciel sklepu rzeźniczego w Radomsku przy ul. Reymonta 7 — 50.000 zł., **Roman Kłys,** rzeźnik z Pabianic (ul. Łaska 82) — 50.000 zł. i drugi rzeźnik z Pabianic **Mieczysław Pawełczyk** (ul. Toruńska 21) — 25.000 zł.

Poza tym, za brak cennika i cen na wystawionych artykułach, grzywnami do 10.000 zł. ukarano 16 nieuczciwych rzeźników z Łodzi i okolicy. (t)

Ogołocone mieszkanie

przy ul. Lelewela 32

Zuchwałej kradzieży dokonali nieznani sprawcy z mieszkania Zdzisława Bonusiaka, zamieszkałego przy ul. Lelewela 32.

Niezauważeni przez nikogo, wynieśli kilka worów garderoby i bielizny, przedstawiających wartość około pół miliona złotych.

Powiadomiona o tym Milicja wszczęła pościg za złodziejami. (i)

Przeniesienie Stacji Opieki nad Dzieckiem

Stacja Opieki nad Dzieckiem w rodzinach zastępczych mieszcząca się przy ul. Kilińskiego 94, została włączona organizacyjnie do Oddziału Opieki Społecznej Starostwa Grodzkiego Śródmiejsko-Łódzkiego i przeniesiona do nowego lokalu przy al. Kościuszki 1, lewa oficyna, III piętro.

Studenci i tramwaje

Akadem'cy chcą m'eć tak'e same prawa jak młodzież szkół średnich i powszechnych

Pisaliśmy wczoraj o krzywdzie, jaka się dzieje grupie uczniów, którzy przenieśli się w tym roku z prowincji do Łodzi i którzy **muszą płacić za przejazdy tramwajowe po 10 zł.** a nie, jak inni uczniowie, po 2 zł., dlatego tylko, że do tej pory nie zrobiono stempla dla oznaczenia ich legitymacji uczniowskich.

Obecnie Bratnia Pomoc Studentów Uniwersytetu Łódzkiego nadsyła nam poniższe charakterystyczne uwagi na temat **niewłaściwie załatwionej sprawy przejazdów tramwajowych również i dla tej kategorii uczących się.**

Oto co piszą studenci:

Dotychczasowy system ulgowych legitymacji tramwajowych ma na celu, jak wiadomo, zapobieżenie nadużyciom, bowiem w chwili opuszczenia pracy, pracownik traci prawo do korzystania z ulgowej taryfy. Inaczej przedstawia się sprawa ze słuchaczami wyższych uczelni.

Student ma prawo do korzystania ze wszelkich ulg, przysługujących słuchaczom wyższych uczelni przez cały rok akademicki i ani wyższa uczelnia ani Bratnia Pomoc w ciągu roku akademickiego **nie są w stanie stwierdzić, czy dany student studiuje czy też nie,** (w przeciwieństwie do innych instytucji, czy też przedsiębiorstw, w których dana osoba, przerywając pracę, **traci automatycznie prawo do korzystania z ulg).**

W rezultacie więc obecny system stosowania miesięcznych legitymacji dla studentów **mija się z istotnym celem, powodując jedynie dla Bratnich Pomocy olbrzymie trudności techniczne w związku z wydawaniem i miesięczną wymianą tychże,** nie mówiąc już o niepotrzebnych kosztach podwójnej ilości fotografii i formularzy legitymacyjnych.

Dlatego też Bratnia Pomoc zwróciła **się do Dyrekcji KEŁ o wycofanie legitymacji** ***pracowniczych dla studentów i*** **wprowadzenie stemplowania stemplem taryfy ulgowej legitymacji bratniackich, względnie specjalnie w tym celu wydawanych legitymacji jednorazowych na cały rok.**

Niestety, władze KEŁ nie przychyliły się do propozycji Bratniaków.

Najlepszym wyjściem z sytuacji byłoby **zrównanie taryfy obowiązującej studentów z taryfą dla młodzieży szkół średnich i powszechnych.**

Służąca przed sądem

Okradła swą chlebodawczynię

Olejnik Kazimiera, pomocnica domowa, już raz karana za kradzież, zasiadła ponownie na ławie oskarżonych, pod zarzutem skradzenia torebki swej chlebodawczyni, Czesławie Kosowej.

Podczas przewodu sądowego, wina oskarżonej została udowodniona. **Sąd skazał ją na 1 rok więzienia.**

Niski wymiar kary podyktowany został okolicznością łagodzącą. Oskarżona z powodu złych stosunków rodzinnych, zmuszona była w młodym wieku opuścić dom i znalazła się bez środków do życia i opieki.



5)

— Jadziu!

Zośka obrzuciła Brodzką nienawistnym spojrzeniem.

— Nie każdy lubi tlenić włosy — odparła złośliwie.

Byłoby pewnie doszło do awantury, bo Brodzka poczerwieniała jak piwonja na wyraźny przytyk do jej jaśniutkich, platynowych włosów, ale doktór wręczył dziewczynie buteleczkę i kazał zanieść chorej.

— Jadziu — rzekł po wyjściu Zośki. — Cóż się z tobą dzieje? Nie poznaję cię zupełn'e! Co ta dziewczyna o tobie pomyśli? Kompromitujesz i siebie i mnie!

— Cóż takiego powiedziałam? Że ruda? — ruszyła wzgardliwie ramionami — jest ruda i koniec.

Doktór chciał zaprzeczyć. Uważał, że odcień włosów Klechowieckiej jest wyjątkowo ładny i oryginalny, ale dał spokój. Po co prowadzić niepotrzebnie rozdrażniające rozmowy? A Jadzia jest już i tak nerwowa. Niech tylko dzieciątko przyjdzie na świat, zaraz wszystko będzie inaczej.

Przypomniały mu się słowa Klechowieckiej: — Mój mały synek nie żyje..

Nie mógł zapomnieć jej tragicznych oczu, dużych, czarnych oczu, pełnych bólu. Musiała bardzo cierpieć po stracie dziecka.

Spróbował sobie wyobrazić jak też będzie wyglądało jego dziecko. Czy to będzie syn? Czy może wolałby córkę? Taką śliczną, małą laleczkę, z niebieskimi oczkami, podobną do Jadzi. Biedna Jadzia, tak się boi! Pewnie, przyjdą ciężkie chwil,e ale potem. Potem zapomni o cierpieniach i cieszyć się będzie z maleństwa. Dobrzeby było, żeby dziecko miało swój własny pokój. Ale nie. Trzeba będzie pomyśleć, by jakiś kąt przygotować dla Klechowieckiej.

Przeszedł się po mieszkaniu, oglądając meble. Dużo ich było. Można doskonale urządzić jej ten pokój. Jak to ładnie, że nie zażądała zwrotu całego mieszkania! Narazie, nie można było nawet myśleć o szukaniu czegoś innego. A pracy tał dużo i trosk, tłoczących się ze wszystkich stron.

ROZDZIAŁ 4-ty.

Anna była bardzo zmartwiona swoją chorobą. Musiała przecież myśleć o pracy o urządzeniu sobie jakoś życia na nowo. U Sosnowskich nie może długo zostać, nie może wykorzystywać ich gościnności. Sami zresztą, jak zauważyła, nie mieli za wiele. Żeby chociaż Teresa chciała oddać jej to, co była winna sprzed wojny! 1500 zł. — to było przecież wtedy dużo! Pomogła jej, kiedy miała chorego męża, niechże Teresa teraz pomyśli o oddaniu długu. Napewno jej mąż pracuje, jak dawniej.

Zamieszkać u Teresy nie chciała, o nie! Nie umiałaby żyć w tym hałaśliwym domu, wśród nieustających kłótni.

Zamieszka narazie tam na górze, w pokoiku Zbyszka. A potem? Potem chyba życie jakoś się ułoży. Nie myślała o swym mężu. Chyba nie żyje. A jeśli nawet kiedyś wróci, to i tak już nie będzie mogła wrócić do niego. Za dużo krzywd leżało między nimi. Teraz, kiedy zabrakło Zbyszka, nie było sensu ratować tego, co się już uratować nie dawało.

Popołudniu przyszła Teresa. Rzuciła się ku Annie wylewnie ją witając.

— Bój się Boga, coś ty ze sobą zrobiła, jak ty wyglądasz? — Anna nie odpowiadała.

— Chora jesteś, jak widzę. No, tu ci dobrze u Sosnowskich, cicho masz. Nie zapraszam cię do nas, bo wiesz, jak u mnie jest. Jeszcze teraz! Zenek pracuje w szkole, a pozatym ma masę korepetycji i cały dzień schodzą się jakieś dzieciary. O nie, nie miałabyś spokoju. Mówiła mi Zosia, żeś przyjechała całkiem bez niczego. Dziwię się, bo ludzie przecież stamtąd majątki poprzywozili! Pewnie masz gdzie zaszyte dolary, przyznaj się! —

Anna patrzyła krytycznie na Teresę. Ta sama egoistka, co zawsze.

— Nie mam żadnych zaszytych dolarów. Muszę pomyśleć o pracy, możebyście pomogli mi co znaleźć.

— Ty pracować? Żartujesz! Za handel się weź, przecież nie jesteś bez grosza. Za handel się nie wezmę, bo się do tego nie nadaję, a po drugie nie mam właśnie tych „groszy". — Chciałam cię właśnie prosić, byś mi oddała pieniądze. Ja nawet nie mam się w co ubrać.

Teresa zmieszała się. — No wiesz, te parę złotych, to cię przecież nie zbawi.

— Przed wojną Tereniu, ta suma, to było 5 pensji twojego męża.

— Czy chcesz powiedzieć, że mam ci teraz oddać 15 tysięcy? — zaperzyła się — A skąd ja ci wezmę taką lichwiarską sumę? Wiesz, wstydziłabyś się.

Anna była zmęczona.

— Ja ci nie mówię, ile masz mi oddać. Sądzę, że sama powinnaś wiedzieć. Gdybym nie była zmuszona, n'e upominałabym się o nie, ale zanim zacznę pracować, będę potrzebowała dużo rzeczy.

— No, moja kochana, masz takie drogie meble, że możesz za nie kupić wszystko co potrzebujesz. A do pracy napewno ci się nie będz'e chciało iść. Do innego życia przywykłaś — rzekła z przekąsem Teresa. (D. c. n.)

SPORT

Bokserzy w autokarze
Rumuni przyjeżdżają w październiku

Rumunia definitywnie zatwierdziła propozycję rozegrania meczu międzypaństwowego w boksie, akceptując również wysunięte terminy 26 i 28 października. Mecze te odbędą się w Polsce, narazie jednak nie ustalono w których miastach. Przypuszczalnie, jeden mecz odbędzie się w Warszawie.

Rumuni narzekają na trudności komunikacyjne, to też postanowili odbyć drogę do Polski autokarem. Koszty przejazdu obciążą kasę PZB.

Mistrzostwa Polski
chcą mieć w Łodzi ping-pongiści

Łódzki sport tenisa stołowego ma wielką ambicję — pragnie, ażeby tegoroczne mistrzostwa Polski odbyły się w Łodzi. Odpowiednią uchwałę powziął już w tej sprawie zarząd ŁOZTS i wystąpił z wnioskiem na walnem zgromadzeniu PZTS. Łódź wychodzi ze słusznego założenia, że rozegranie mistrzostw Polski przyczyniło by się wiele do zwiększenia zainteresowania tym sportem i podciągnięcia poziomu gry. Należy sądzić, iż PZTS ustosunkuje się przychylnie do wniosku łodzian.

Dobry skok
Dręgiewicz osiągnął 182 cm. w zwyż

Na zawodach lekkoatletycznych Cracovia — Czuwaj odbytych w Krakowie, Dręgiewicz uzyskał bardzo dobry wynik w skoku wzwyż, przekraczając wysokość 1,82 mtr. Jest to najlepszy wynik osiągnięty w kraju w bieżącym sezonie. Dręgiewicz jest w dobrej formie i należy spodziewać się, że wynik ten jeszcze poprawi.

Przegląd asów
Tenis stołowy urządza eliminacje

W dniach 26 i 27 bm. (piątek i sobota) o godz. 17.30 w sali ZKS Elektrowni przy ul. Daszyńskiego 54, odbędą się eliminacje najlepszych ping-pongistów okręgu łódzkiego, w celu wyłonienia pierwszych czterech, którzy będą brać udział w eliminacjach ogólnopolskich w Krakowie, gdzie zostanie wyłoniona reprezentacja Polski na zawody o Puchar Europy na mecz Polska — Dania w Katowicach. Do powyższych zawodów łodzianie przygotowują się starannie.

Wstęp na zawody bezpłatny.

Tylko Milicjanci
urządzają mecze zapaśnicze

W najbliższą niedzielę dnia 28 września gośćmi Milicyjnego KS będzie w Łodzi silny zespół zapaśniczy z Pomorza ZWM „Zryw". Ciekawe to spotkanie odbędzie się w Domu Kultury Milicjanta ul. Nawrot 27 o godz. 19.30.

Milicjanci po ostatnim zwycięstwie nad KS Unia Poznań, zapowiadają swój najsilniejszy skład z Matusiakiem na czele. ZWM Zryw przyjeżdża również w swym najsilniejszym składzie w którym na czoło wybija się Sokołowski i Szeląg.

Tabela „nięciu"
Widzew na ostatnim miejscu

	gier	pkt.	st. br.
1) Ruch	2	4	12:1
2) Tarnovia	1	2	5:2
3) Legia	2	2	5:6
4) Lechia	1	0	0:1
5) Widzew	2	0	2:14

Młodzież na Odbudowę Warszawy
Trójmecz lekkoatletyczny MKS.—ZWM.—OM. TUR o nagrodę przechodnią Klubu Dziennikarzy Sportowych

W nadchodzącą sobotę, dnia 27 września rb. o godz. 11-tej odbędzie się na stadionie ŁKS trójmecz lekkoatletyczny pomiędzy Łódzkim Międzyszkolnym Klubem Sportowym — ZWM. — OM. TUR-em. **Myśl urządzenia takiej imprezy powstała przypadkowo.** Kiedyś, na jakimś meczu, spotkało się trzech działaczy sportowych i w luźnej pogawędce, omawiając sportową działalność organizacji młodzieżowych, wpadli na pomysł urządzenia imprezy, **która dała by się wyżyć młodzieży na boisku, była pomostem łączącym ich, zbliżyła i zbratała w szlachetnej rywalizacji.**

Od słów do czynu — niedaleka droga. Oto już w sobotę będziemy mieli właśnie taką imprezę. Organizatorom przyświeca myśl zamanifestowania przez łódzką młodzież szkolną i zrzeszoną w organizacjach młodzieżowych ZWM. i TUR **swego udziału w odbudowie Stolicy, przez zdobycie poważnej kwoty pieniężnej i przekazania** jej na ten cel.

Wzniosły ten cel pozwala sądzić, że frekwencja na zawodach będzie napewno rekordowa, bo **zapewniony jest udział w zawodach wszystkich szkół średnich,** które dnia tego, po dwóch lekcjach, będą zwolnione z zajęć, oraz licznych sympatyków ZWM. i TUR. **Trzeba się liczyć z 15 — 20 tysiącami widzów.** Trójmecz lekkoatletyczny przeprowadzony będzie w konkurencjach dziewcząt i chłopców. Oto jego program:

dziewczęta: 60 m., 100 m., 4x100 m., skoki wzwyż, w dal, rzut kulą (4 kg.) i dyskiem 1 kg.

chłopcy: biegi na 100, 200, 400 i 1500 mtr, 4x100 m. sztafeta 100x200x300x400 m., skoki wzwyż i w dal, rzuty kulą (7 1/4 kg.) i dyskiem (2 kg.)

Program — programem, ale nie mniej ważną rzeczą jest jego wykonanie. Start najwybitniejszych nawet asów lekkoatletycznych nie zdoła nam dać dobrego widowiska, jeśli nie będzie ono sprężyście i sprawnie przeprowadzone. **Otóż sobotni trójmecz młodzieżowy będzie napewno pod tym względem wzorem dla niejednego klubu sportowego i poglądową lekcją jak takie zawody należy urządzać,** Organizacja spoczywa w rękach ŁMKS, ZWM i TUR przy poparciu technicznym i sędziowskim ze strony ŁKS, oraz ŁOZLA. Ustalono dokładny minutowy program zawodów i ambicją organizatorów jest punktualne wykonanie jego. Impreza potrwa, zapewne, około 2-godzin. Wielkim urozmaiceniem dla publiczności będzie transmisja radiowa z zawodów, oraz konferansjerka speakera. **Widownia stale będzie informowana o tym, co się dzieje na boisku.**

Doceniając znaczenie młodzieżowego sportowego ruchu i pragnąc utrzymać imprezę o tak pięknym znaczeniu, oraz nadać jej pewien stały charakter rywalizacji sportowej **Klub Dziennikarzy Sportowych w Łodzi ofiarował dla zwycięskiego zespołu nagrodę.** Jest to nagroda przechodnia, a na własność zdobędzie ją ta organizacja, którą odniesie w trójmeczu trzykrotne nie koniecznie kolejne zwycięstwo. W ten sposób impreza ta będzie tradycyjnie rozgrywana rokrocznie i przypuszczać należy, że piękna inicjatywa Łodzi znajdzie wkrótce naśladowców w innych okręgach.

Bilety na sobotnią imprezę są do nabycia w dniu zawodów na stadionie ŁKS. Przedpłaty młodzieży szkolnej i zrzeszonej w ZWM. i TUR w formie wpłaty 20 i 30 zł. na odbudowę Warszawy przelewać należy na PKO Nr. 4431.

Polskie „repy" w rezerwie
Śląsk uważa, że ma od nich lepszych piłkarzy

Po raz trzeci zmierzą się w bież. sezonie reprezentacje piłkarskie Śląska i Krakowa. Piłkarze śląscy, po ostatniej porażce, jakiej doznali w meczu o puchar Kałuży, z którą nie mogą się pogodzić, pałają chęcią rewanżu i doprowadzili do tego, że jeszcze jeden mecz Śląsk — Kraków odbędzie się w dniu jutrzejszym, czwartek, dn. 25 bm.

Ten trzeci mecz odbędzie się w Katowicach. Barw Krakowa bronić będzie wypróbowany w ciężkich bojach żelazny zespół kpt. KOZPN. Zastawniaka, Śląsk natomiast daje drużynę zmienioną, przy czym — co ciekawsze — **nie ujrzymy w jej szeregach.. reprezentantów Polski: Spodziei i Barańskiego.**

Dzisiaj na Śląsku wyżej oceniają umiejętności środkowego napastnika Ruchu — **Alszera, niż Spodziei (który zasadniczo jest łącznikiem) uważają również, że Kubicki powinien lepiej spisać się na lewym skrzydle, niż Barański.** Pełny skład drużyny Śląska będzie następujący:

Brom (Ruch);
Michalski (Naprzód Lipiny);
Kowacz (Baildon);
Gajdzik (AKS);
Piec II (AKS);
Duda (Naprzód Lipiny);
Sołtysek (Ruch Radzionków);
Kubocz (Naprzód Lipiny);
Alszer (Ruch);
Cieślik (Ruch);
Kubicki (Ruch).

Jak widać, niemal połowę drużyny tworzą gracze Ruchu. Poza tym w rezerwie przewidziani są: Stohl (Śląsk Świętochłowice), Jakunda (AKS), Suszczyk (Ruch), Makowski (Kopalnia 20 Katowice), Przycherka (Ruch), Spodzieja i Cholewa (obaj z AKS).

Wielkie zawody M.O. w Bydgoszczy
Najlepszy zespół sportowców ma jednak Gdańsk

W ubiegłą sobotę i niedzielę odbyły się w Bydgoszczy ogólno polskie mistrzostwa lekkoatletyczne M.O. reprezentowane przez 16 województw, w tym i przez Milicję łódzką.

Uroczystość rozpoczęła się w sobotę rano przemaszerowaniem 300-tu zawodników przy dźwiękach orkiestry milicyjnej przez ulice Bydgoszczy i złożeniem wieńców na Grobie Nieznanego Żołnierza, na Grobie Poległych Żołnierzy Armii Czerwonej oraz na płycie Powstańców. Na trasie pochodu licznie zebrane społeczeństwo witało sportowców Milicji Obywatelskiej. Po złożeniu wieńców odbyła się walka na boisku o palmę pierwszeństwa.

W drugim dniu zawodów uroczystość rozpoczęto defiladą sportową, którą przyjmował płk. Krasowski, przedstawiciel K-dy Gł. MORP, w otoczeniu miejscowych władz.

Defilada wypadła bardzo imponująco. Jako 1-sza część odbyły się wyścigi motocyklowe na torze żużlowym, następnie finały zawodów lekkoatletycznych. Podczas zawodów odbył się mecz piłki nożnej między Klubem MSS Bydgoszcz — Reprezentacją MO woj. Pomorskiego. Zwycięstwo odniosła Milicja w stosunku 3:0.

Po wyłonieniu zwycięzców poszczególnych konkurencji, odbyło się uroczyste wręczenie kilkudziesięciu nagród ufundowanych przez ob. Prezydenta Bieruta, Marszałka Żymierskiego, Przedstawicieli Rządu oraz społeczeństwa polskiego.

Pierwsze miejsce w zawodach zdobyło woj. Gdańskie, przed Centrum Wyszkolenia MO Słupsk.

Nagrodę Ob. Prezydenta m. Łodzi otrzymała Łódź, za najliczniejsze obsadzenie konkurencji, nagrodę Prezesa Miejskiej Rady Narodowej ob. Andrzejaka otrzymała Centr. Szkoła Pol.-Wych MO w Łodzi.

Za sportowe zachowanie się podczas igrzysk, nagrodę ob. Kantora otrzymał Kraków za 2-gie miejsce w biegu na 100 m.

Poza tym Łódź otrzymała nagrody za zdobycie trzecich miejsc w rzucie granatem i dyskiem. Zwycięzcy igrzysk lekkoatletycznych wejdą w skład reprezentacji MO przeciwko policji czechosłowackiej, z którą zmierzą się w zawodach organizowanych w Warszawie w dniu 5 października z okazji trzechlecia Milicji Obywatelskiej.

Zaczynamy wyścig dookoła Polski
W sobotę kawalkada kolarzy przybywa do Łodzi

Jutro, dnia 25 bm. rozpoczyna się w Krakowie wyścig kolarski dokoła Polski. Trasa podzielona została na cztery etapy i poprowadzi w pierwszym dniu z Krakowa do Katowic i Bytomia (155 klm.), następnego dnia przez Opole do Częstochowy (174 klm.) następnie przez Piotrków do Łodzi (142 klm.) i wreszcie z Łodzi, ostatni czwarty etap, do Warszawy — 140 klm.

Udział będzie liczny, bo zgłosiło się 58 kolarzy z całej Polski, z mistrzem Napierałą i zwycięzcą wyścigu dokoła Polski w 1933 r. J. Lipińskim na czele.

Jak już zaznaczyliśmy, trasa wyścigu tegorocznego prowadzi przez Łódź. Metę trzeciego etapu wyznaczono na torze w Helenowie. Kolarze wjadą do miasta od strony ulicy Rzgowskiej, następnie przez Piotrkowską do ul. Nowotki i do Helenowa. Nie wszystkich jednak ujrzymy w Łodzi, gdyż regulamin wyścigu przewiduje, że kto na pierwszym etapie uzyska wynik o godzinę gorszy niż zwycięzca, ten zostanie wyeliminowany.

Z pośród kolarzy łódzkich udział w wyścigu wezmą: **Pietraszewski L., Wojcieszek L., Stolarczyk Z., Sałyga T., Grzelak S., Czyż H., Grynkiewicz A. i Stolecki.** Zapowiedział również swój udział Bek, ale.. pojedzie w roli motocyklisty. Przyjazd do Łodzi nastąpi w sobotę dn. 27 bm. około godz. 16. Niezawodnie, ŁOZK przy tej okazji urządzi jakieś zawody na torze helenowskim. Start do ostatniego etapu wyścigu Łódź — Warszawa nastepnego dnia, a więc w niedzielę.

TAJEMNICE DŻUNGLI



Porucznik w szybkich, lakonicznych słowach, wyjaśnił o co chodzi. Załoga nie tracąc ani chwili, poczęła szykować się do drogi i siodłać konie.

Po krótkich przygotowaniach, zwarty, uzbrojemy orszak wyruszył z bram fortu. Według instrukcji porucznika, skierowali się w stronę widniejącej zdala dżungli.

Na czele jechał sam Mac-Kiney. Wyprawa zapowiadała się poważnie. Niewiadomo było, na jakie naraża się niebezpieczeństwa, a odpowiedzialność poniesie dowódca..

Patrolujący nieustannie dżunglę pilot japoński, zauważył nagle coś ciekawego. Zaczął wymachiwać ręką i krzyczeć przez radio: Hallo! Li-Tsen! Mamy ich!

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godz. 15 przedstawienie „Burzy" sprzedane Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego. O godz. 19 wielki sukces Teatru W.P., grana z niesłabnącym powodzeniem tragikomedia hiszpańska F. de Rojas: „Celestyna" w inscenizacji L. Schillera.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Dziś o godz. 19,15 komedia G.B. Shaw'a „ŻOŁNIERZ I BOHATER"

TEATR „SYRENA" Traugutta 1.

OSTATNI TYDZIEŃ komedii R. Niewiarowicza „Ich Dwóch" z piosenkami Z. Gozdawy i W. Stepnia.

Od wtorku dnia 30 bm. „COLORADO" Z. Gozdawy i W. Stepnia. Pocz. przedst. godz 19,30

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI
D-01 8520

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. Telefon: 137-47.
Telefony Redakcji: Kronika — 129-13. Sport — 137-47, Redaktor Naczelny — 142-60.

Wydawca „EXPRESS ILUSTROWANY"

Administracja nie ponosi odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń